

Poeta Europejczyk

ALINA KOWALCZYKOWA
Instytut Badań Literackich, Warszawa
Polska Akademia Nauk
ibadlit@ibl.waw.pl

**Nowoczesny język utworów Słowackiego,
jego otwarta na różnorodność kultur
i tradycji postawa sprawiają, że jest on jednym
z polskich twórców mieszczących się
w panteonie kultury europejskiej**

Schyłek roku jubileuszowych uroczystości skłania zawsze do refleksji: co dalej? Przeżyliśmy kolejny renesans powszechnego zainteresowania Słowackim, jego twórczością i osobą. Kolejny, gdyż naszych Wielkich Poetów czcimy cyklicznie, naprzemiennie Mickiewicza i Słowackiego. Ostatni Rok Słowackiego, ustanowiony tym razem z okazji dwustulecia urodzin, był ogłoszony przez sejm w styczniu 2009 r. Jak zwykle nastąpił natłok konferencji naukowych, ożywił się ruch popularyzatorski, a efekty plonu wydawniczego będzie można ocenić później.

Nowoczesny patriota

Przypomnijmy, iż obecną wysoką pozycję w literackim panteonie Słowacki zdobył między innymi w wyniku przesławań zachodzących w obrębie narodowej tradycji po 1989 r. Tradycja ta kształtowana była wcześniej ze świadomością, że póki trwa walka o niepodległość, drogi życia Polaków muszą być w pełni podporządkowane patriotycznym ideałom; niezłomnej i heroicznej miłości ojczyzny, mocno wspartej na wierze w Boga, gotowości do czynów straceńczych i rezygnacji z prywatnych ambicji i marzeń. Wielkim patronem tak kształtowanej tradycji romantycznej i podporządkowanych jej wzorców osobowych był Adam Mickiewicz. Po 1989 r. ten wzorzec okazywał się anachroniczny, nie przystawał do nowej rzeczywistości. Zmienia się hierarchia wartości, na plan pierwszy wysuwa się inny model Polaka i patriotyzmu. Zmianom patronuje właśnie Słowacki.

To on bowiem nie sądził, by nawet w stanie zniewolenia należało zamykać się w kręgu emigrantów, usuwać od świata w imię absolutyzacji idei miłości ojczyzny. Był oczywiście patriotą (co potwierdzał czynem; jako jedyny z naszych wybitnych romantyków aktywnie działał w czasie powstania listopadowego, a w 1848 r. dotarł z Paryża do walczącej Wielkopolski). Pisał patriotyczne wiersze,

lecz nie rezygnował z wykorzystywania każdej chwili życia, każdej możliwości poznawania współczesnego świata. Nie zamykał się w granicach polskiej i antycznej tradycji; namiętnie zwiedzał miasta i muzea, podróżował, zachwycał się osiągnięciami cywilizacji i techniki. Gdy mówimy, że Słowacki był Europejczykiem, oznacza to, że miał świadomość współuczestnictwa we wszystkim, co widział i opisywał.

Europejski romantyk

Na tle europejskiego romantyzmu najwyżej sytuuje się pozycja Słowackiego dramaturga. Sądzę, że wyprzedzał dzierżącego palmę pierwszeństwa, najbardziej znanego Wiktora Hugo. Był fanem i znawcą współczesnego mu teatru, mógł pisać i publikować, co i jak chciał, gdyż jego teksty, pisane po polsku, nie przyciągały uwagi cenzury. Jego dramaty miały jednak zamkniętą drogę na scenę: za granicą był autorem nieznanym, w kraju znalazły się na liście dzieł zakazanych.

Pod koniec wieku XIX nadeszły lata wielkiej popularności sztuk Słowackiego. Są świetnie napisane, zostawiają duże pole manewru dla wyobraźni reżysera i scenografa, należały do żelaznego repertuaru polskich teatrów. Sporo nowych inscenizacji pojawiło się jeszcze w poprzednim roku jubileuszowym, przed dziesięcioma laty.

Pojawia się pytanie: co nas skłania do tego, by sięgać do twórczości Słowackiego? Bezinteresowne szukanie kontaktu z wielką sztuką czy może odbicia współczesnych nam dylematów egzystencjalnych?

Nie ma wątpliwości, że Słowacki był prekursorem nowego modelu życia, postawy wobec świata, hierarchii wartości. I poezji. Uważa się, że był poetą najbardziej europejskim. Po prostu: był Europejczykiem, czyli interesował się życiem, sztuką, kulturą, wydarzeniami lokalnymi wszędzie tam, gdzie był. Każdy dzień zaczynał od lektury gazet; inni polscy emigranci skupiali się programowo na sprawach polskich. On także; lecz wszystko chciał zobaczyć, poznać, zrozumieć.

Bliskie nam wydaje się autentyczne zainteresowanie Słowackiego polityką (które z pewnością inicjowało jego krytykę zaściankowości umysłowej emigrantów) – i nowymi tendencjami w sztuce. Krytyczne spojrzenie na emigranckie postawy i spory, ukazane w „Anhellim”, w „Beniowskim” i w „Fantazym” wybuchało gejerem ironii. Ironię romantyczną, programowo wprowadzaną do literatury przez Niemców, Słowacki wykorzystał jako sposób dociekania prawdy: przez obnażanie fałszu, spojrzenie

Patrycja Dolowy



Pomnik Juliusza Słowackiego na placu Bankowym w Warszawie stoi przed gmachem dawnego Warszawskiego Pałacu Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu, w którym poeta pracował w latach 1829-1831

na świat i ludzi z dystansu, z różnych perspektyw, przez zdzieranie masek obłudy.

Był Słowacki poetą wyobraźni. „Wyobrażone staje się”, pisał, przeświadczony, że poezja jako rzecz wyobraźni ma ogromną moc kreacyjną, że jest w stanie przekształcić świat, rozbić go i stworzyć od nowa. Bardzo to bliska współczesności apologia poezji.

Eksperymenty z formą

I wreszcie: teraz dopiero zaczynamy doceniać wsplaniałość groteski Słowackiego. Gdy w 1830 roku dotarł do Paryża, toczyły się właśnie dyskusje o grotesce zainspirowane przez Wiktora Hugo. Elementy estetycznej teorii autor „Hernaniego” próbował przełożyć na język teatru. Bez powodzenia, ponieważ do takich eksperymentów nie była przygotowana zachowawczo reagująca publiczność. Po kilku latach podobne próby podjął autor „Balladyny”; śmiało wprowadzając groteskowe konwencje do swoich dzieł, do „Poema Piasta Dantyszka herbu Leliwa o piekle”, do dramatu „Sen srebrny Salomei”. Rzeczywiście znakomicie wykorzystał możliwości groteskowego stylu, łącząc makabrę z patosem patriotycznej wzniosłości. Ale niczego nie zrozumiano, oba utwory zostały z oburzeniem wyklęte przez Polaków. Toteż rozumiałe, że nawet w „Słowniku terminów literackich” jako autorów pierwszych polskich

dzieł groteskowych wymienia się pisarzy niemal o stulecie późniejszych: Romana Jaworskiego i Witkacego.

Kłopoty z zapewnieniem dziełom Słowackiego trwałego miejsca w tradycji zmuszają do postawienia pytania o jej sens i rangę w trybie bardziej zdeterminowanym. Czy rzeczywiście to właśnie przeszłość powinna wyznaczać przyszły los jego twórczości?

Niekorzystny dla poezji – i dla Słowackiego – jest sztuczny podział na dyskryminującą „tradycję” oraz na „współczesność”, czyli sztukę żywą. Taki podział oznacza ustalanie hierarchii wartości z góry, zwiększa zakres działań manipulacyjnych. W efekcie dzieła romantyków, Słowackiego, są oceniane wedle innych kryteriów niż współczesne, są oddzielane od czytelników wysokim murem.

Gdyby jednak zapomnieć o datach, we wspólnej przestrzeni należy umieścić obok siebie, bez uczonych komentarzy, teksty z różnych epok, równorzędnie je traktując. A najpewniejszą drogą dotarcia jego poezji do „późnych wnuków” jest po prostu dbałość o ich powszechną dostępność. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

Kowalczykowa A. (2008). *Słowacki*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.